

22 stycznia 08 (nr 15)



SPIS TREŚCI

WERSJA PDF

ukryj

Gazeta Prawna

Pobierz PDF

Tygodnik Prawa
Gospodarczego

Pobierz PDF



Prawnik

Pobierz PDF



Nowe prawo 2008

Pobierz PDF

Internet

Pobierz PDF

22 stycznia 08 (nr 15)

OKIEM PRAKTYKA

We Francji dobra ugoda lepsza niż zły proces...

We Francji ugoda ma pomiędzy stronami powagę rzeczy osądzonej w ostatniej instancji. Nie jest konieczne jej złożenie lub zarejestrowanie w sądzie. W praktyce oznacza to, że spór pomiędzy stronami zostaje definitywnie zakończony i nie może stać się w przyszłości przedmiotem postępowania sądowego.

Ugoda stanowi we Francji dalece rozpowszechniony sposób rozwiązywania różnorodnych konfliktów. Spotkać ją oczywiście można przy okazji dużej wartości sporów sądowych, ale też w drobnych sprawach życia codziennego. Przykładem, który może stać się szczególnie bliski tym wszystkim, którzy zwiedzając Paryż korzystają z metra, jest nieskasowanie biletu. W tym przypadku grzywna zapłacona na miejscu kontrolerowi to nic innego jak ugoda zawarta z przewoźnikiem.

Wymogi formalne

Problematyka ugody (transaction) została uregulowana w artykułach 2044 do 2058 francuskiego kodeksu cywilnego. W tej kwestii bardzo istotną rolę odgrywa jednak również orzecznictwo sądu kasacyjnego (Cour de cassation), które dla przykładu uczyniło z ugody skuteczny instrument łagodzenia sporów w dziedzinie prawa pracy.

Według kodeksowej definicji: ugoda jest umową, w drodze której strony kończą spór już istniejący lub zapobiegają temu, który dopiero może powstać w przyszłości. Przyjmuje się, że dla zawarcia ugody konieczne są trzy elementy:

- ▀ istnienie sytuacji konfliktowej pomiędzy stronami,
- ▀ wola położenia kresu takiej sytuacji,
- ▀ poczynienie sobie wzajemnych ustępstw.

Ponadto ugoda wymaga formy pisemnej. Niemniej jednak jest to wymóg dla celów dowodowych (*ad probationem*).

Uprawnieni do zawarcia ugody

W zasadzie każda osoba fizyczna, jak też prawna, jest zdolna do zawarcia ugody, jeżeli tylko może ona dysponować prawami będącymi jej przedmiotem. W tej kwestii również bogato przedstawia się dorobek orzecznictwa sądu kasacyjnego. Dla przykładu uważa się, że adwokat reprezentujący swojego klienta przed sądem posiada pełnomocnictwo do zawarcia ugody ze stroną przeciwną w ramach toczącego się sporu.

Jeżeli ugoda zostanie podpisana przez jedną ze stron za pośrednictwem osoby nieodpowiednio umocowanej, jest ona dotknięta sankcją nieważności. Należy jednak podkreślić, że jest to nieważność względna, a więc mogą się na nią powołać jedynie strony, i to nie później niż w okresie pięciu lat. Ponadto strony mogą zawsze sanować brak odpowiedniego umocowania w drodze potwierdzenia zawartej ugody.

Bez rejestracji

Ugoda ma pomiędzy stronami powagę rzeczy osądzonej w ostatniej instancji. Nie jest przy tym konieczne jej złożenie czy zarejestrowanie w sądzie. W praktyce oznacza to, że spór pomiędzy stronami zostaje definitywnie zakończony i nie może stać się w przyszłości przedmiotem postępowania sądowego.

Czy warto więc poszukiwać rozstrzygnięcia sporu poprzez zawarcie ugody z przeciwnikiem? Wszakże wymaga ona poczynienia z każdej strony ustępstw, których być może dałoby się uniknąć, oczekując na orzeczenie sądowe. Trzeba jednak pamiętać, że oczekiwanie na przychylny rozstrzygnięcie sądu może trwać latami, zawsze wiąże się ono z pewną dawką niepewności oraz kosztami. Natomiast zdarzały się nam już w praktyce przypadki, gdzie w drodze ugody wierzyciel otrzymywał 70-80 proc. swojej należności płatne, co bardzo istotne, w krótkich terminach.

LUCIEN PECZYNSKI

wspólnik zarządzający paryskiej kancelarii Copernic Avocats